Ner VIImy

DOSTRZEGACZ
EKONOMICZNY I POLITYCZNY
LUBELSKI.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 22go *KWIETNIA* 1816. *ROKU.*

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Sir Stetyr Hetcher, użył pewnego sposobu obsuszenia w gruncie dobrego gatunku zalewanego od wód deszczowych, który godzien tu swego umieszczenia. Spodnia pod nim szychta iest gliniasta, do znaczney głębokości. Rznąć on każe darninę łopatką, zalecaiąc aby ią ile możności zachowano w całości. Wykopuie potym glinę aż do dwóch stóp głębokości, wyrzucaiąc ią za rów, lecz z strony na przeciw leżącey owey, na którey ułożona darnina. Używa potym narzędzia, na ośmnaście calów długiego, sześć szerokiego w górze, a dwa cale maiącego w dole, którém iak łopatką grabarską, kopie się w głębi rowu. Narzędzie to daie swoią formę *sekcyi transwersalney*, tego nowego wodościeku, otwartego w głębi rowu. Wyczyszczaią potym bacznie spód tego nowego wodościeku, i zakładaią kamieńmi płaskiemi wielkości przyzwoitey; to iest: mieszczą dwa po bokach, które stykaią się z sobą w dole, a trzeci robi na wierzchu nakrycie. Tym sposobem udziałane iest wewnątrz mieysce próżne w kształcie pryzmatu, którym woda swobodnie spływać może. Kończą całą tę robotę, układaniem odłożoney na bok darniny, na wierzchu nakrycia, obracaiąc murawę iey na spód. Sir Stenry doświadczył, iż kiedy odległość wodościeku krytego iednego od drugiego przechodziła stóp ośmnaście, obsuszenie nie było doskonałe.

Lord Peter, utrzymuie, że wodościeki kryte zapełnione gałęziami, są lepsze od rowów krytych, zapełnionych kamieniami, przeto że nawet wtedy gdy drzewo zgniié, woda nie przestaie krytym płynąć rowem. Przeciwnie kiedy ziemia raz się zsiądzie po między kamieniami tworzącemi rów kryty, robi się tym nie iako mur, który nie dozwala spływać wodzie. Lord Peter uważa nadto, iż gałęzie daią nierównie więcey otworów, aniżeli kamienie, a za-

a zatém woda swobodniéy płynąć niemi może.

Pan Rychard Preston z Blackmore, po dwudziesto-letniém doświadczeniu, przekłada drzewo tarkowe czyli czarnego ciernia, nad wszelki inny iakikolwiek bądź materyał, do wykładania wodościeków. — Dla utrzymania faszyny, stawiaią w równéy odległości po dwa pęki w kozły na krzyż idące. Faszynę na kozłach ułożoną nakrywaią słomą, a tę dopiero ziemią. Wodociągi tym sposobem zrobione, dopełniły swego celu w Berwick Shire, przez ciąg nie przerwany lat trzydziestu. Dostrzeżono, iż wierzba, i wszelkie inne wodne drzewa, dziwnie długo konserwuią się w ziemi wilgotnéy, byleby te drzewa w świeżym swym stanie były użyte. Wybornym zatém iest sposobem stawiać skośnie w kozły okrąglaki z świeżych gałęzi wierzbowych, w rowach krytych, dla utrzymania faszyny na nich kładzionéy. (*)

Inny sposób robienia krytych wodościeków z drzewa na tym zawisł: że zasadzaią we dnie rowów, i po iednéy stronie tylko, gałęzie maiące cal diametru, o stopę iednę od drugich, tak iżby nagięte ku przeciwnéy stronie i oparte w iey burcie, tworzyły nieiako sklepienie, na którém w podłuż kładą się gałęzie, przysypane potém ziemią.

Pan Vancouvre w swoim rapporcie o rolnictwie prowincyi Essex, donosi nam, iż tam robią w glinie rowy kryte bardzo bliskie iednę drugich, lecz wąskie i płytkie, wypełnione słomą albo rżyskiem, które wyborny skutek czynią. Wydoskonalił robotę około takowych wodościeków krytych P. Bedwell w sposób następuiący: kazał kręcić powróz ze słomy grubości ramienia, i ten mieścić w spodzie krytego rowu. Wyrachowano w Essex, że koszta obsuszenia w gliniastych gruntach, za pomocą wodościeków wypełnianych słomą, ieden funt szterling na akr wynoszą.

W niektórych mieyscach, oszczędzenie materyałów do użycia, dla rólnika rzeczą nader iest ważną. Dało to pochop do wynalazku rowów krytych próżnych we śrzodku i bez żadnéy podpory, które się robią w następuiący sposób: po wybraniu rowu do przyzwoitéy głębokości, zakładaią w nim sztukę drzewa, maiącą dwanaście stóp długości, a sześć cali grubości, dobrze wygładzoną i nieco spuścistą, iak zwykle bywa pień naturalny drzewa. Ucho żelazne iest wbite u naygrubszego końca rzeczonéy sztuki, która tą stroną obrócona od spadku gruntu. Posypuią piaskiem to drzewo, i walą na nie ziemię z rowu wyrzuconą, którą silnie nogami tratuią i ubiiaią po wierzchu. Za pomocą sznura przywiązanego do ucha będącego u grubego końca, pociągaią owę sztukę drzewa w podłuż otwartego wodościeku, co raz to daley, lecz tak aby drugi iéy koniec pozostał zawsze w ziemi iuż ubitéy nad nią, przynaymniéy na dwie stopy. Mówią, iż wodociąg kryty tym udziałany sposobem, po

(*) Widzieliśmy w naszych okolicach, łąki dawniéy mokre, a obsuszone od lat trzydziestu, rowami krytemi napełnionemi faszyną. Naylepszym podobno byłoby sposobem, wiązać faszynę iak do szańców w kształt kiszek, i te nakrywać mchem, który wybornie odpowiada temu zamiarowi, i nad podziw długo trwa w ziemi.

po ubiegu lat dwudziestu, nie okazywał ieszcze naymnieyszéy zepsucia oznaki.

(Dokończenie nastąpi.)

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg)

Drzewa owocowe ulepszaią się przez *oczkowanie, łączenie, szczepienie* i t. d. *Oczkowanie* może na *dziczkach* lub *płonkach* nayweześniey, bo iuż na dwuletnich bydź uskutecznionem; gdy tym czasem obieraiąc inne gatunki ulepszania parę lat dłużey czekać trzeba. Ma także oczkowanie i to pierszeństwo, że przez nie pień tak bardzo skaleczonym niebywa aby miał zniszczyć, iak częstokroć przy szczepieniu zdarza się. Oczkowanie mamy dwoiakie: *żywe*, ieżeli ieszcze w tym roku wyda latorośl, które odbywa się powszechnie pod czas wiosny w pierwszey *oskołe* czyli *miazdze*, albo też w drugiéy 8. do 14. dni przed S. Janem. Drugie *martwe*, wsadza się powszechnie od S. Jakuba aż do końca Września. Stąd martwem nazwane, że w następnym dopiero roku latorośl puszcza. Oczkuią nawet niektórzy Ogrodnicy pod czas zimy, który to sposób oczkowania także do ostatniego dolicza się.

Oczko na drzewie rodzącém wystrzelone, ieżeli przeznaczone do żywego oczkowania bierze się ze *zrazu* przeszłorocznego letniego i ułamuie się rószczka, włożywszy ią w ziemię aż do dnia oczkowania, końcem utrzymania iéy w świeżości. Zraz czyli latorośl bierze się powszechnie z wierzchołka drzew; tam bowiem słońce i powietrze naylepszy ma przystęp. Należy potém na gładkiéy płonce, dziczce, lub młodéy gałęzi drzewnéy zrobić dwa nacięcia kształtu T bez uszkodzenia drewna, oraz wybrać oczko zdrowe, iędrne, maiące wiele barwy brunatnéy, okroione w kształcie tróykąta, to iest: ∇, podkłada się pod tę figurę pióreczko cienko wystrugane i namoczone, aby niem oczko od latorośli oddzielić, daléy podnoszą się boki nacięcia powyższego na korze z wszelką ostrożnością aby uniknąć zadarcia, pod takie wsadzi się wymieniony tróykąt, przytuliwszy nań owe boki. W reszcie zamazawszy wszystkie rany obwięzuią lekko łykiem, a mianowicie od spodu, aby krążeniu soku nie przeszkodzić. Po dwoch tygodniach rozwalniaią obwiązanie, dlatém łatwieyszego rozrastania się pączka. Przyszłą wiosną parę cali wyżéy nad przyiętém oczkiem należy odpiłować gałąź czyli pieniek, a wierzch maścią oblepić, — Naygłownieysze prawidło przy oczkowaniu, aby téy czynności w czasie deszczu nie odbywać, po ciepłym zaś deszczu pięknie się przyimuie. Mimo naywiększey ostrożności, wiele oczek psuie i nie udaie się; przeto w płonkę wsadzaią po 2 lub 3 oczka, atoli nie prosto nad sobą, ani też blisko siebie. Niekiedy wszystkie się przyymuią, zostawia się w ten czas naypięknieyszą odrośl, a resztę urzynaią.

(Dokończenie nastąpi)

3. Leśnictwo.

(Dalszy Ciąg).

Na mórg ornéy roli bierze się 20 funtów nasienia i kilka razy tyle owsa, aby przez cień ostatniego od skwaru słoneczne-

neczne-

necznego zabezpieczyć słabą roślinkę. Nasienie doświadczać się może następnie: przeliczywszy ziarna, bierze się garnek napełniony ziemią w który zasiawszy nasienie szyszkowe, utrzymuie się w mierném cieple, przy częstém polewaniu. Weszłe roślinki podadzą ilość stosunkową dobroci roślin. Mieysce osiane bronuie się broną przewroconą i walcem przyciśniętą. Owies dożrzały nie kosi się, ale raczéy z wszelką ostrożnością zrzynać się powinien, aby nie nadweręży małych choinek. Ziemię dawniey oraną a zarosłą trawą bez uprawy można żelaznemi bronami rozrzedzić, zasiane ziarno szyszkowe znowu tąż broną zawlec. Mieysce gęsto darniste należy przód przeorać, zasiewać zboże przez dwa lub 3 lata, i rok przed siewbą nasienia sosnowego ugórem zostawić, aby się należycie osiadło i dopiero nasienie sosnowe wysiać i zabronować. Burgsdorf zaś twierdzi: iż sosnowe nasienie żadnego okrycia ziemią czyli zawleczenia nie cierpi, dodaiąc: że ieżeli komu po zawleczeniu wydarzyło się że sosienki na zasianym mieyscu pokazały się, domyślić się należy iż wszystko nasienie broną zagrzebaném nie było. Przesadzaią się sosienki w iesieni. Nasienie iodłowe po odwianiu i przesianiu na przetakach od łusk odłącza się, zasiewaiąc ie iak nayprędzéy, gdyż ma w sobie oleiowato wodniste pierwiastki, toż własność kulczenia się; przeto do przyszłéy tylko wiosny dochowuie się. Wysiewa się dwa razy więcéy niż sośniny, ile że ziarka iey są większe, takoż zawleczenia nie radzą. Nasienia świerkowego zwykli gospodarze leśni mieć zapasy, gdyż nie co rok udaie się. Wysiewa się tyle ile sosnowego, także bez bronowania. Nasienie modrzewowe nie wymaga ani pulchnienia gruntu, ani bronowania, iak tylko że pod zasiew ma bydź grunt wzruszonym. Wyłuskanie czystego nasienia z szyszek modrzewowych iest nader trudne, dla tego szyszki na krzyż przerzynaią, i ziarka koncem noża wydłubuią. Funt szyszek wydaie tylko 3 łóty ziarek skrzydlastych, przeto dla kosztowności nasienia tego, nie rozsiewaią ie z wolnéy ręki, ale raczéy w orane skiby, lub też rzędami w rowki kopane po iednemu ziarku rzucaią, aby małą ilością znaczną przestrzeń obsiać można, nie biorąc więcey iak 9. funtów na morg ieden. Gdyby miał się utrzymać w dawnem położeniu las dębowy, znacznie przerzedzony, przekopuią mieysca, przez wieprze tuczące się nie zryte, i tak zasiewa się żołądź którą wiąską ciernia do ogona końskiego przywiązaną zawłóczaią; dalsze zaś okrycie przez ściel z liścia opadłego nastąpi. Na wyrębach biorą do 600 funtów żołędzi na morg ieden, zawlókłszy ią broną żelazną; ieżeli grunt obrany dla kamieni i inaych przeszkód pod żołądź, oranym bydź nie może, po ów czas przekopuią motyką powierzchnią rzędami o dwie stopy równoodległe, porobiwszy w niey rowki, a w te rzucone nasienie na cal grubo okrywa się ziemią. Tym sposobem wysiew na morg nie przenosi 225. funtów. Bez cieniu i na otwartém mieyscu młode dębiaczki nigdy się nie udadzą.

(Dokończenie nastąpi)

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg).

Każdy folwark powinien mieć podziemne zachowanie do napoiów, nabiałów, a nawet i zdrowiu pomocne. Jeżeli takie znay-

znayduie się pod domem zowie się powszechnie *piwnicą;* oddzielnie zaś założone *parskiem.* Piwnic okna i drzwi maią bydź wystawnemi na północ, końcem utrzymania w nich pod czas lata chłodu. Jakkolwiek twierdzą, że im głębsze piwnice, tém chłodnieysze latém, a ciepleysze zimą doświadczenie atoli uczy iako zbyt głębokie w spuszczaniu i wydobywaniu beczek i t. d. trudność sprawuią. Mieysce na piwnicę lub parsk obiera się suche gdzieby iednakże zdarzało się w kopaniu dobyć źródła, zakładaią na ten czas w piwnicy studnie, pompy a nawet maleńkie sadzawki gdzie utrzymuią ryby dobrze się udaiące i od kradzieży zapewnione.

Głębokość ogólną piwnicy oznaczaią do pół osma łokcia, dymniki z niéy małe wybiegać maią ku północy, które nie tak dla oświecenia iéy, iak bardziéy do odświeżenia powietrza i przesuszania służą. Zamykaią ie żelaznemi powszechnie okienniczkami, końcem zabezpieczenia piwnic od pożaru ogniowego a otwieraią takowe wedle zmiany powietrza atmosferycznego; prócz tego powinny mieć kratki żelazne lub siatkę drucianą aby w czasie otworu koty, szczury i t. d. nie wpadały. Ciepło piwniczne, powinno bydź do 10. stopni termometru. — Drzwi do piwnicy zewnętrzne daią albo żelazne albo tez drewniane massą od ognia wstrzymuiącą pomazane, o którey niżey powiemy; drugie wewnątrz piwnicy, chroniące tak od kradzieży, iako też od przystępu niemi powietrza. Schludność, porządek, suchość w piwnicach, iest konieczną potrzebą. Należy w niey mieć legary do beczek tak ustawione, iżby do nich mógł bydź wolny przystęp i przechód między niemi, daie się także potrzebna ilość framug i półek, do ustawienia butelek i innych naczyń.

(Dokończenie nastąpi.)

5. Hodowanie domowego źwierza.

(Dalszy Ciąg.)

Jeżeli pszczoły napadaią trutnie i zabiiaią ie, maią te czynność niektórzy za nieochybny znak że roić się będą, bo zamordowanie trądu w miesącu roienia, okazuie boiaźń niedostatku pokarmu, toż ul któremu się ubierze połowa pszczół a innemu przyda, z obawy aby przez zmnieyszenie pszczół pracowitych, iż trudno mu będzie byt swóy utrzymać, wydusza także trutnie i nie roi się. Zdarza się iednakże niekiedy w Maiu i Czerwcu, że pszczoły maiąc lichy zbiór pokarmu, zabiiaią trąd, który nie pracuiąc ziadać tylko pomaga. Z troskliwości o zapasy pokarmowe porzucaią chęć roienia się; lecz skoro nastąpi sprzyiaiąca pogoda i obfite płony do zbierania pokarmu, namyślaią się w ten czas inaczéy i roią się; Stąd wygubianie trutniow nie można zawsze brać za znak nieroienia się. Cichość panuiąca w ulu w czasie dnia pogodnego, oraz nie wylatywanie pszczół w tymże dniu w pole, daie cechę niekiedy, iż w kilka godzin roić się będą; w ten czas bowiem opatruią swe żołądki miodem aby we wędrówce niedostatku nie cierpiały.

Porośe poznać można, że królowa z rana i wieczorem głośno gra w koszce, a

tak

tak dnia następnego ieżeli piękna posłuży pogoda spodziewać się nieomylnie można pszczół roienia. Skutek zaś długich słot sprawia to, że wygubiaią się krolowe i żaden róy nie nastąpi. Przyczyna wydawania poroiów iest następuiąca: po wyroieniu się pierwszego roiu, zakładaią pszczoły ieżeli tego ieszcze nie uczyniły 12. Królewskich komórek, z obawy aby w których zalążki nie udały się. Młode wylęgłe królowe są od całéy Rzeczy-pospolitéy cierpiane, prześladuią się atoli same między sobą, co przywodzi iednę lub dwie do zamiarów, aby wycieczką walki i niebezpieczeństwa życia uyść mogły. Poroie nie wiele na co przydatne, ile że są za słabe a bez dodawania karmi nawet przezimować ie nie można. Unikaią podobnych roiów gdy ulowi po wyroieniu iego wykroią się plastry trutniowe i z mieysca tego przeniesie się na inne mieysce, świeżo zaś osadzone z poroiu pszczoły tam się właśnie przeniosą gdzie stał ul macierzyński. Niektórzy wyrażone poroie zbieraią w iakie naczynie, zanurzaią obowiązane w wodzie z pół kwandransa, wyiąwszy ie szukaią w rozpostartych na płachcie w czasie słońca krolowéy, którą odbieraią roiowi, a tak pszczoły wracaią się do rodzimego ula. Miesiące roienia się są: schyłek Maia, Czerwiec i Lipiec, w ten czas pasiekarz powinien mieć szczególną baczność na ułe. Roienie odbywa się powszechnie z rana między 10. i 3. po obiedzie. Jak tylko przewodniczka zagra do pochodu, natychmiast cała załoga ulowa wylatuie. Jeżeli wyroione okazuią dalszą chęć wędrowania nie wydaiąc żadney skłonności iżby się gdzie zawieśić chciały, kropią ie w ten czas wodą, a mianowicie ręcznemi sikawkami, które zrobić można z luf starych fuzyy. Sika się powszechnie tak, iżby woda z góry na nie spadała, strzedz się atoli należy pokropienia naymnieyszego oka ulowego lub koszki, ieżeli bowiem krolowa ieszcze nie wyleciała zatrzyma się, którey zdawać się może, iakoby deszcz padał, a tak cały róy za nią wróci się do wyroioney koszki. Brzękanie w różne naczynie dzwięk sprawuiące wcale iest niepotrzebném, ile że pszczoły nie z brzęku ale z zapachu poznaią matkę. Wonia iey iak niektórzy twierdzą ma bydź podobną do melisy czyli do roiownika dla tego też pszczoły tę roślinę nadzwyczaynie lubią. Brząkanie zaś utrzymuie się zapewne z powodu tego, aby oznaymić sąsiadowi czyią iest róy własnością. Nim polewanie nastąpi, uważać należy czyli nie zabłąkała się królowa, a ieżeli postrzeże się w gromadkę pszczół zawikłaną biorą ią w sito i stawia się na drągu, gdzie reszta do niey się zbiegnie. Drąg taki utwierdza się o kilkanaście kroków odległości od koszek mianowicie tam, gdzie przy pasiece niemasz niskich, krępych roślin, kładzie się nań koło wyżey człowieka, przeplatane zieloną chróściną. Można nawet i dwa założyć podobne drągi, ieden z nich bliżey ulów, na których powszechnie uwieszaią się pszczoły.

(Dokończenie nastąpi.)

6. Technologia.

(Dalszy Ciąg.)

Chcąc robić stoczki, na obu końcach podługowatego stołu, osadzaią się między dwomá słupkami drewniane walcowate *zwiiaczki*

iaczki z kolbą. W środku stołu stawia się płaska cynowa misa, nad którą przymocowany iest pionowo *krążek*, z okrągłemi dziurkami niby w macicy do ciągnienia drutów rozmaitéy odpowiadaiącéy stoczkom grubości. Zabieraiąc się do ciągnienia stoczka, wléwa się w misę wosk sklarowany i rozpuszczony z terpentyną, pod który aby nie stężał, stawiaią faierkę z węglami. Nawiia się knot na iednę zwiiaczkę od innych bębenkiem zwaną, przewlekaiąc takowy przez iednę z wymienionych dziurek krążka. Przewleczony koniec knota pociąga się aż do drugiéy zwiiaczki, i na niey się do sztyfcika lub haczyka przytwierdza. Przed krążkiem stawia się *tłuczek* mogący się zniżyć i podwyższyć, który ciśnie knot w misę. Obracaiąc zwolna kolbą drugą zwiiaczkę, odwiia się tym sposobem knot z pierwszéy, powleka się woskiem w misce, przeciskaiąc się przez dziurkę krążka, zaokrągla się, równa, gładzi, i nawiia się na zwiiaczkę drugą, z tego przewiia się znowu tymże samym sposobem na pierwszą, i to przewiianie knota z iednéy zwiiaczki na drugą, przewlekaiąc iego końce przez coraz większe dziurki poty się powtarza, póki stoczek zamierzonéy grubości nie nabierze. Knot robią powszechnie z bawełny pomieszanéy z lnianą przędzą. Do naycienszych stoczków, potrzeba 3 nitki, do naygrubszych 18. Zielone stoczki farbuią gryszpanem z woskiem zmieszanym, czerwone zaś cynobrem. Potém kraią ie pod wagą na kawałki, i w różne kształty zwiiaią.

Pochodnie mamy woskowe, drewniane i smolane. Do woskowych kupuie świecarz od powroźnika knot konopny, przeciąga go przez pospolitą smołę czarną, w kotle rozgrzaną; koniec iego przewleka przez macicę o iednéy dziurze dla dania mu okrągłości i gładkości i przytwierdza go do czegokolwiek.

Gdy smoła ostygnie, smaruią go utartą kredą i w wodzie kleiowéy rozmąconą, ażeby się go wosk chwycił, polewa wreszcie pochodnię woskiem i takową tacza. Na pochodnię drewnianą biorą smolny kiy sosnowy, obwiiaią konopiami, maczaią w smole, przewłóczą przez macicę i oblewaią woskiem iak woskową. Pochodnie smolane polewaią się mieszaniną z żywicy smoły, terpentyny i starego wosku.

(Dokończenie nastąpi)

7. Rozmaitości Gospodarskie.

Gospodarstwo Bonapartego na wyspie S. Heleny.

(Wyimek z Gazet Gospodarczych przez P. Szne (Schnee) *z Mca Listop.* 1815.*)*

Tenże przerzeczony Autor między innemi mówi: że Bonaparte iedynie tém zaięty, iak ma samotność swoią na wyspie S. Heleny Gospodarstwu rólniczemu poświęcić, co się wyiaśnia z oświadczenia iego: *iż całą swą ambicyą na tém zasadzić postanowił, aby żył na wyspie S. Heleny iak Dzierżawca Angielski.* Jakoż iuż niezawodną, że z powodu iego uczyniono wyiątek z praw Angielskich, pozwoliwszy mu 200 sztuk owiec Angielskiego gniazda do założenia gospodarstwa z sobą zabrać.

Wedle naynowszych i naydokładnieyszych wiadomości iakie *Lord Walencya* w opi-

opisie podróży swéy do wschodnich Indyy o téy wyspie podaie, którą w roku 1802 i 1806 odwiedził, w żadnym kraiu świata nie nagradza tak sowicie praca Rolnika, iak na powyższéy wyspie. W żyznych leciech wydaią lepsze grunta trzy kartoflane żniwa? a oli mnóstwo ogromne szczurów szkodzi sieybie zboża, przeto tamecznie włościanie poprzestawać muszą na sianożęci, warzywie, i innych owocach. *Pomarańcze, cytryny, figi, winogrona, bananasy, brzoskwinie, granatowe owoce, melony, arbuzy, dynie (banie, korbale)* są powszechnemi płodami; na stole tylko Wielkorządcy znayduią się rzadsze i przednieysze owoce, iako to: *mangasy, kokusowe orzechy, ananasy i truskawki. Obrazki iadalne* (arum esculentum) utrzymuią tylko dla niewolników. Trzody owiec nie wystarczaią nawet na potrzeby wyspy. Są tu wprawdzie woły, lecz mięso ich iest chude i bez koloru; używaią ie do iedzenia, iakoż P. W. widział córki Wielkorządcy iadące we woły powozem lekkim, gdyż one tam są iedyne zwierzęta mogące doyść wierzchołka *Laderhilu* (pagórka schodowego). Blisko tego pagórka leży zamek *Longwood* nazwany, w którym Wielkorządca mieszka. Równina była przedtém gumowemi drzewami zarosłą, które po wycięciu otworu dawniéy wstrzymuiącego wiatry wschodowe, całkiem wyniszczały. Teraz zaś nowe drzewka sadzą, przecież te mimo pustoszących wiatrów rosną, również i modrzewina, dopiero wprowadzona uda się nie uchybnie, ieżeli przed oszemływaniem kóz zabespieczoną będzie. Zwierzęta te żyiąc na całéy wyspie w stanie wolności, psuią wszelkie zagaie i nasienniki, gdzie im przez ogrodzenia przystęp nie wzbroniony. Kozy powyższe iakkolwiek dostarczaią zawsze świeże i smakowite mięso; możnaby ie przecież bardzo zmnieyszyć, i na mieyscu ich inne utrzymywać zwierzęta. Swinie iakie na targach kupuią, ledwo są iadalne; bo powszechnie szczątkami ryb naypospolitszych karmionemi bywaią. W domach maiętnieyszych są smacznieysze.

We wszystkich wyniosłych okolicach wyspy iest grunt wyborny, lecz na wodzie im zbywa; maią przecież nadzieię, że ią teraz wkrótce wynaydą. A tak byliby w stanie na 1500 *akrów* roli (około 2000 Magdeburgskich morgów) dotąd nieuprawnéy chodować zwierzęta, mogące wyżywić tak kraiowych wyspiarzów, iako też obcych zawiiaiących tam okrętami. Wielkorządca wraz z osadą posiada 1400 *akrów* gruntu ornego, który wziąwszy w tę liczbę wolne maiętności, wyniesie od 7 do 8000 *akrów* uprawnéy roli. Reszta wyspy wynosząca do 30,000 *akrów*, iest nie użyteczna, mogłaby przecież mieć naypięknieysze łąki, gdyby nie był na przeszkodzie tak wielki niedostatek wody.

(*Pomarańczowa wódka.*)

Bierze się funt skórek pomarańczowych z białego oberzniętych, małych zielonych pomarańczek łótów cztery, i to się utłucze, przydaie się soli garść: na to nalewa się garniec wódki, i dni kilka w wolnym trzyma się cieple, i przez alembik przekropli się. Takowego nowego spiritusu bierze się kwarta, a na 8. skórek pomarańczowych dodaią 2. łóty małych pomarańczek zielonych utłuczonych nalewa się, aż na wolnym cieple farby nabierze: nakoniec wodą rozrzedziwszy cukrem się słodzi.

DODATEK